

W Laponii rozegrano VIVA World Cup dla federacji niezrzeszonych w FIFA

Padania mistrzem świata



Pilkarscy kibice nie mogli nudzić się tego lata. Ledwo zakończyły się rozgrywki o europejski czempionat, w szranki stanęły reprezentacje federacji niezrzeszonych w FIFA. W drugim tygodniu lipca, w dalekim Gallivare w Laponii, o mistrzostwo świata rywalizowało pięć drużyn, reprezentujących nieznaną państwu i nacji. Patronat nad imprezą objęła oczywiście N.F.-Board - organizacja skupiająca w swoich szeregach federacje niechciane przez FIFA. Obok gospodarzy i zarazem pierwszych mistrzów świata Laponii, do walki o Puchar Nelsona Mandeli stanęły Padania, Kurdystan, Prowansja i Aramejczycy. Po raz pierwszy w historii w rozgrywkach wzięły udział także kobiety. Tutaj obsada była jednak znacznie skromniejsza, bowiem ograniczyła się tylko do reprezentantek Laponii i Kurdystanu.

Po pierwszych udanych mistrzostwach w Oksytanii w 2006 r., w których uczestniczyły Monako, Laponia i Oksytania apetyty N.F.-Board znacznie wzrosły. Już wtedy postanowiono rozgrywać mistrzostwa co dwa

lata. Do organizacji tegorocznej edycji VIVA World Cup zgłosiło się kilka krajów. Najwięcej atutów było po stronie Laponii, która ostatecznie została gospodarzem imprezy. Pierwotnie planowano udział większej liczby drużyn, jednak podobnie jak dwa lata temu, na przeszkodzie stanęły problemy finansowe wielu federacji. Zabrakło również Monako i Oksytanii, które uczestniczyły w premierowych mistrzostwach.

Zespoły grały w pięciodrużynowej grupie systemem każdy z każdym. Mecze rozgrywano na dwóch kameralnych stadionach - Gallivare i Malmberget. Dwie najlepsze drużyny stoczyły później bój o złoty medal, trzecia drużyna z czwartą zagrały o brąz. W składach Laponii i Padanii zabrakło, niestety, największych gwiazd - Mortena Gamst Pedersena, na co dzień zawodnika Blackburn Rovers i Maurizio Ganza, byłego zawodnika m. in. Interu, Milanu, Atalanty i Padanii Calcio. W drużynie Aramejczyków wy-

stąpiło kilku zawodników grających w pierwszo i drugoligowych zespołach szwedzkich. Faworytami mistrzostw byli obrońca tytułu Laponia i Padańczycy. Kurdystan i Aramejczycy stanowili niewiadomą, natomiast zdecydowanie najsłabszą drużyną wydawała się być Prowansja. W meczu otwarcia, który zgromadził ponad tysiąc widzów Laponia zremisowała 2-2 z Kurdystanem. W drugim dniu imprezy reprezentanci Padanii rozegrali się z piłkarzami Prowansji, aplikując im aż 6 bramek, tracąc zaledwie jedną. Kolejne mecze w mistrzostwach pokazały, jak pięknym sportem jest piłka nożna. Tylko Padańczycy zgodnie z oczekiwaniami nie zawiedli. Lapończycy okazali się z kolei nadzwyczaj gościnni. Po rozczarowaniu w meczu otwarcia, w kolejnych dwóch przyszło „łowcom reniferów” przełknąć gorzką pigułkę porażki. Dopiero ostatni mecz z outsiderami z Prowansji zakończył się zwycięstwem podopiecznych trenera Mortena Pedersena. Ara-

mejczycy, którzy na boiskach Laponii czuli się jak u siebie (wszyscy zawodnicy kadry grają w szwedzkich klubach) pokazali futbol na dobrym poziomie i zasłużenie awansowali do finału.

Wcześniej rozegrano jednak mecz o 3. miejsce, w którym Laponia pokonała Kurdystan 3-1. Gospodarze zatarli tym samym niekorzystne wrażenie z pierwszej fazy turnieju. W finale zmierzyły się drużyny Padanii i Aramejczyków. Mecz rozpoczął się od szturmowych ataków Padańczyków, którzy po zaledwie dwunastu minutach prowadzili już 2-0 (bramki Colombo i Ligarotti). Błyskawicznie objęte prowadzenie uspokoiło Padańczyków. Aramejczycy z kolei szybko otrząsnęli się z nawałnicy rywali i osiągnęli sporą przewagę w polu. Stworzyli sobie kilka dogodnych sytuacji bramkowych, jednak wynik już do końca meczu nie uległ zmianie i to Padańczycy po zakończeniu spotkania w triumfalnym geście wnieśli w górę Puchar Nelsona Mandeli. Dwa lata temu na mundialu w Niemczech wygrali Włosi.



Fot. Nelson Stenroos

Drużyna Padanii świętuje zdobycie mistrzostwa świata.

Mistrzostwo niezrzeszonych przypadło w udziale reprezentantom Padanii, republiki w północnych Włoszech. I jak tu nie wierzyć w catenaccio...

Równoległe do rozgrywek mężczyzn toczyła się rywalizacja wśród kobiet. W dwumeczu Laponia - Kurdystan zdecydowanie lepsze okazały się piłkarki z krainy św. Mikołaja, wygrywając spotkania 4-0 i 12-1.

(GS)

Sekretarz Generalny N.F.-Board **Jean-Luc Kit** specjalnie dla Czytelników „Tylko Piłki”:

Laponia - cenne doświadczenia



Mistrzostwa w Laponii były dla nas kolejnym cennym doświadczeniem i wspólnym przeżyciem. W porównaniu do turnieju w Oksytanii, w tegorocznej edycji wzięła udział większa liczba drużyn. Liczyliśmy co prawda, że wystąpi 8 zespołów, jednak kilka federacji nie było w stanie sfinansować podróży i pobytu swoich reprezentacji. Poziom

meczów także był znacznie wyższy. Nieustannie się rozwijamy, rośnie liczba federacji, które chcą przystąpić do N.F.-Board. Po raz pierwszy zdecydowaliśmy się na rozgrywki kobiet i już teraz mogę powiedzieć, że w kolejnej edycji VIVA World Cup zaprosimy do udziału więcej kobiecych reprezentacji. Mistrzostwa były świetnie zorganizowane, za co serdecznie

chciałbym podziękować szefowi Komitetu Organizacyjnego, Hakanowi Kuorakowi. Zawodnicy, trenerzy i inni członkowie uczestników mistrzostw bardzo chwalili sobie bazę hotelową i atmosferę. Bardzo się z tego cieszymy i w przyszłości postaramy się, by było lepiej. Na turnieju obecna była większa niż się spodziewaliśmy, liczba zagranicznych me-

diów. Byli dziennikarze BBC, Reuters, włoskiej telewizji RAI i przedstawiciele mediów z innych krajów, w tym z Polski (Puls TV - przyp. GSZ). Dzięki temu trafiamy do większej liczby odbiorców i możemy szerzyć nasze idee. Wróćcie zamierzamy spotkać się z oficjalnymi UEFA, by przedyskutować kwestie ewentualnej współpracy. **Grzegorz Szopa**

VIVA World Cup MŚ federacji niezrzeszonych w FIFA

Rozgrywki mężczyzn 7-12 lipca 2008 r.

Laponia - Kurdystan 2-2, Prowansja - Padania 1-6, Prowansja - Kurdystan 0-3, Aramejczycy - Laponia 1-0, Aramejczycy - Prowansja 5-0, Padania - Kurdystan 2-1, Laponia - Padania 0-2, Kurdystan - Aramejczycy 0-0, Padania - Aramejczycy 4-1, Laponia - Prowansja 4-2

Tabela po fazie grupowej

1. Padania	4	12	14-3
2. Aramejczycy	4	7	7-4
3. Kurdystan	4	5	6-4
4. Laponia	4	4	6-7
5. Prowansja	4	0	3-18

Mecz o 3. miejsce 13 lipca 2008 r.

Stadion Malmberget
Laponia - Kurdystan 3-1

Finał

14 lipca 2008 r., Stadion Gallivare
Aramejczycy - Padania 0-2

W klasyfikacji Fair Play zwyciężyła drużyna Kurdystanu.

Strzelcy bramek

4 - Stefano Salandra, Giordan Ligarotti (obaj Padania)
3 - Halkor Mulla Taher (Kurdystan), Menhal Maqdisi (Aramejczycy), Michele Cossato (Padania), Stephan Giordano (Prowansja), Mikal Eira (Laponia)
2 - Andrea D'Alessandro (Padania)
1 - Ciawar Khanden, Deyar Hamad Ramad, Ali Aziz Tahir, Hoshman Jalel Ismail (Kurdystan), Giacomo Ferrari, Giuliano Massimo Gentilini, Alberto Colombo (Padania), Erik Bertelseld, Matti Eira, Johan Anders Logje, Steffen Dreyer, Mikael Starnes (Laponia), Tuncay Yoksel, Nazar Mahmod Abdulrahman, Aday Kaplan, Alex Alen (Aramejczycy)

Rozgrywki kobiet

10 lipca 2008 r.
Stadion Malmberget
Laponia - Kurdystan 4-0
13 lipca 2008 r.
Stadion Gallivare
Laponia - Kurdystan 12-1

Giuseppe Meazza, którego imię dzisiaj nosi stadion Interu, uważany jest za jednego z najwybitniejszych piłkarzy w historii włoskiego calcio. Legenda Interu, choć zakła-

popadł w marazm. Mimo że ekipę prowadzili m.in. Luis Suarez i Giovanni Trapattoni, a galeria sław grających w koszulce Interu jest bardzo długa, nigdy nie udało się na-

roku *jestecie nieustającą komedią*”.

Zbawiciel Mancini

Wydawało się, że nikt nie jest w stanie odnieść sukcesów z „Nerrazzurri”. I wtedy

wiczki, obdarował Manciniego dużym kredytem zaufania. Teraz przed Mancinim kolejny cel do zrealizowania – wygrana w Lidze Mistrzów. Jeżeli nie uda mu się tego

uzyskać, zostanie on wycofany z przedłużonego urlopu. Mancini może obronić swoją posadę i zrobić „Nerrazzurri” pięknym prezentem na 100. urodziny.

Rafał Kępa

Futbol niezrzeszonych (5) - Tybet

U podnóża Himalajów

W naszym cyklu przybliżającym federacje państw niezrzeszonych w FIFA odwiedziliśmy już Grenlandię, Kiribati, Laponię i Zanzibar. W dzisiejszym odcinku wybieramy się po raz pierwszy do Azji, by bliżej poznać historię futbolu w Tybecie.

Piłka nożna trafiła do Tybetu na początku XX wieku za sprawą Anglików pracujących w Brytyjskiej Agencji Handlowej w Gyantse. Wraz z coraz większym napływem cudzoziemców (głównie brytyjskich żołnierzy) wzrastała popularność piłki nożnej wśród miejscowej ludności. W 1949 r. Tybet znalazł się pod zbrojną okupacją Chin, jednak fakt ten nie przeszkodził Tybetańczykom w uprawianiu futbolu. Niedługo po aneksji powstało kilka bardzo popularnych drużyn, jak Lhasa, Potala, Drapchi i Bodyguard Regiment. Mimo napiętej sytuacji politycznej pomiędzy obu krajami, Tybetańczycy rozgrywali me-

cze nawet z żołnierzami Armii Chińskiej!

Reprezentacja Tybetu pierwszy oficjalny mecz rozegrała 6 listopada 1972 r., w którym uległa Nepalowi 0-4. Niespełna 10 lat później, bo w 1981 r. zorganizowano Gyalyum Chenmo Memorial Golden Cup - pierwszy turniej piłkarski na cześć zmarłej matki Dalaj Lamy. Kolejny milowy krok w rozwoju futbolu Tybetańczycy zrobili w 1998 r. Wówczas, z inicjatywy obecnego prezydenta związku Jetsun Pema, powstała Tibetan National Football Association. W tym samym roku reprezentacja Tybetu udała się po raz pierwszy do Europy na zaproszenie włoskiej grupy muzycznej „Dynamo Rock”. „Tybetańskie Lwy” pokonały 5-3 drużynę złożoną z gości zaproszonych przez muzyków. W 2001 r. Duńskie Towarzystwo Miłośników Tybetu zaprosiło piłkarzy z Azji Środkowej na tournée po Europie. Zaplanowano kilka spotkań, w tym m. in. z Gren-

landią. By wyłonić kadrę na ten wyjazd, krajowa federacja zorganizowała turniej wśród Tybetańczyków zamieszkujących Indie i Nepal. Wybrano grupę 28 zawodników, jednak część z nich musiała zostać w domu ze względu na problemy wizowe. Niestety, nie były to jedyne trudności, z jakimi przyszło zmierzyć się działaczom federacji tego himalajskiego kraju. Tybet od lat bojkotowany jest przez Chiny, które i tym razem za wszelką cenę nie chciały dopuścić do spotkania z potomkami Eskimosów. Państwo Środka zagroziło nawet zerwaniem kontaktów gospodarczych z Grenlandią! Nie chcąc narażać się władzom Chin, FIFA przyjęła postawę co najmniej bierną, choć ponoć jej nadrzędnym celem jest propagowanie futbolu i ducha sportu w każdym zakątku świata. Cóż, nie po raz pierwszy okazało się, że FIFA liczy się tylko z bogatymi. Mimo wielu trudności tournée doszło do skutku. W pierwszym meczu reprezentacja Tybetu zmierzyła się z Grenlandią. Spotkanie zakończyło się porażką przybyszów z dalekiej Azji 1-4, jednak piłkarze Tybetu nie musieli wstydić się swojej postawy. Schodzili z boiska z podniesionym czołem i przy owacji na stojąco liczonej publiczności, która doceniła ich wysiłki. Mecz cieszył się olbrzymim zainteresowaniem mediów. Na spotkaniu obecni byli przedstawiciele BBC, ESPN i CNN. Co więcej, stacja radiowa Radio Free Asia przeprowadziła bezpośrednią transmisję radiową z tego spotkania. W czasie tournée Tybetańczycy zmierzli się jeszcze w Szwajcarii ze swoimi rodakami zamieszkującymi ten alpejski kraj wygrywając 5-1, a na zakończenie

wjazdy po Europie ulegli we Freiburgu piłkarzom Monaco 1-2. Po był kadry narodowej Tybetu w Danii i spotkanie z Grenlandią był inspiracją dla dwóch duńskich reżyserów Rasmusa Dinesena i Arnoldda Kroigaarda do nakręcenia filmu „The Forbidden Team” - „Zakazana drużyna”. Obraz opowiadający historię drużyny reprezentującej nację, której ojczyzna zniknęła z mapy świata w 1949 r. zdobył kilka wyróżnień, w tym nagrodę publiczności na festiwalu filmowym w Mediolanie w kategorii filmów o tematyce sportowej.

W 2003 r. reprezentacja Tybetu ponownie udała się na Stary Kontynent. W Danii „Tybetańskie Lwy” rozegrały dwa spotkania - porażka 4-8 z Hummel All Stars i wygrana z amatorską reprezentacją Kopenhagi 4-2. W planach były również mecze pokazowe we Francji, jednak tamtejsze władze odmówiły Tybetańczykom wiz i żadne z zakontraktowanych spotkań nie doszło do skutku. W grudniu tego samego roku w Brukseli do życia powołana została opisywana już na naszych łamach N.F.-Board. Tybet wraz z Monako, Laponią, Saharą Zachodnią, Cyprzem Północnym i Chagos należał do grona federacji założycielskich. Współpraca ze związkami stowarzyszonymi w N.F.-Board zaowocowała udziałem piłkarzy spod znaku rozpromienionego słońca i białych lwów w dwóch międzynarodowych turniejach. Na przełomie maja i czerwca 2006 r. Tybetańczycy uczestniczyli w FIFI Wild Cup, ale przegrali oba mecze grupowe i zajęli ostatnie miejsce w zawodach. Kilka miesięcy później (listopad 2007) drużyna Tybetu zagrała z kolei w turnieju (ELF Cup), jednak i tym razem udział zakończył się niepowodzeniem. Tybet poniósł trzy porażki (0-3 z Tadżykistanem, 0-1 z Krymem i aż 0-10 z Cyprzem Północnym) i w efekcie zajął ostatnie miejsce.

Jednym z największych problemów federacji są pieniądze, a właściwie ich brak. Wszystkie dotychczasowe wyjazdy zagraniczne wraz z przelotami i noclegami były pokryte przez sponsorów i organizatorów meczów. Związek nie jest nawet w stanie zapewnić regularnych treningów swoim reprezentantom. Wśród kilku dobroczyńców federacji jest duńska firma Hummel, która nie tylko ubiera drużynę narodową, ale jeszcze przeznaczając kilka procent od dochodu ze sprzedaży koszulek reprezentacji Tybetu. To jednak zdecydowanie za mało, by myśleć o rozwoju piłki nożnej w kramie leżącej u podnóża Himalajów. A w planach są m. in. organizacja czteromiesięcznych obozów

treningowych dla zawodników pierwszej reprezentacji i powołanie liczącej 30 zawodników kadry młodzieżowej. Na tym nie koniec ambitnych zamiarów działacza TNFA. Federacja we współpracy z Tybetańskimi Wioskami Dziecięcymi pragnie założyć klub sportowy przy każdej szkole w Tybecie. Ponadto związek zwrócił się do Ministerstwa Sportu Indii i tamtejszej federacji (All India Football Federation), z prośbą o pomoc w zorganizowaniu warsztatów szkoleniowych dla trenerów i arbitrow. W Tybecie jest bowiem tylko kilku wykwalifikowanych nauczycieli futbolu i zaledwie jeden licencjonowany sędzia piłkarski...

Grzegorz Szopa

Fot. TNFA



Reprezentacja Tybetu pozuje do zdjęcia podczas jednego z turniejów, na których zbiera piłkarskie nauki. A jest się czego uczyć.



„HITY TYGODNIA”:

Derby Londynu							
nr	opis zdarzenia	1	0	2	10	02	termin zdarzenia
20	Chelsea - Tottenham	1,5	3,5	5,04	1,05	2,19	2008-01-14, 21:00

Pojedynek na szczycie w Holandii							
nr	opis zdarzenia	1	0	2	10	02	termin zdarzenia
350	Feyenoord - PSV Eindhoven	2,3	2,9	2,91	1,28	1,45	2008-01-12, 20:00

Pełną ofertę kursową możecie Państwo znaleźć w naszych punktach oraz na stronie internetowej www.tipsport.pl

ROZMAITOŚCI ■ ROZMAITOŚCI ■ ROZMAITOŚCI ■ ROZMAITOŚCI ■ ROZMAITOŚCI

Futbol niezrzeszonych (4) - Zanzibar

Rodacy Mercury'ego

W kolejnym odcinku przybliżającym federację państw niezrzeszonych w FIFA prezentujemy Zanzibar. Nawet najlepiej zorientowanym kibicom futbolu trudno znaleźć skojarzenia piłkarskie związane z tą wyspą. Znacznie łatwiejsze zadanie miałoby zapewne fani grupy „Queen” i jej legendarnego lidera Freddie'go Mercury, który przyszedł na świat właśnie na Zanzibarze, w miasteczku Stone Town.

Zanzibar Football Association powstała w 1926 roku (Zanzibar był wtedy brytyjską kolonią pod rządami Sultana Zanzibaru). Reprezentacja Zanzibaru w pierwszym oficjalnym meczu, rozegranym w 1949 r., uległa Kenii 2-3. Federacja należy do najstarszych w Afryce, jednak trudno doszukać się sukcesów piłkarzy Zanzibaru choćby na kontynencie. Piłka nożna trafiła tam za sprawą Brytyjczyków, którzy przez ponad 30 lat organizowali rozgrywki na wyspie. Po rewolucji socjalistycznej w 1963 r. i ogłoszeniu niepodległości od Korony Brytyjskiej w 1964 r., powstała Tanzania, do której przyłączone zostały Tanganika, Zanzibar i Malia. Od tego czasu władze Tanzanii nie przywiązywały uwagi nie tylko do futbolu, ale sportu w ogóle. Piłka nożna była najpopularniejszą dyscypliną na wyspie, rozgrywano wiele meczów pomiędzy drużynami z różnych zakątków Zanzibaru, brakowało jednak odpowiedniej struktury organizacyjnej. Nową jakość wnieśli dopiero pod koniec lat 90. ubiegłego stulecia ówczesni władze ZFA - Ali Tamim, Haroum Ali Salman i Farouq Karim. Wymieniona trójka postawiła sobie ambitny cel, jakim miało być przyjęcie Zanzibaru w szeregach FIFA. Początki były obiecujące. W 2000 r. federacja została uznana przez Council of East and Central African Football Associations (CECAFA) - organizację zrzeszającą krajowe związki piłkarskie Środkowej i Wschodniej Afryki. Cztery lata później to samo uczyniła Confederation African de Football (CAF). W maju 2004 Zanzibar został członkiem N.F.-Board - międzynarodowej federacji piłkarskiej skupiającej w swoich szeregach reprezentacje krajów niestowa-



Fot. archiwum federacji ZFA

Zanzibar

- ♦ **Położenie geograficzne:** wyspa na Oceanie Indyjskim
- ♦ **Ustrój:** Zanzibar wchodzi w skład Zjednoczonej Republiki Tanzanii, nie jest samodzielnym państwem, cieszy się jednak szeroką autonomią
- ♦ **Stolica wyspy:** Zanzibar
- ♦ **Największy port:** Zanzibar
- ♦ **Powierzchnia:** 1658 km²
- ♦ **Głowa państwa:** prezydent Amari Abeid Karume
- ♦ **Język urzędowy:** suahili i angielski
- ♦ **Religia:** Islam

w nim 3. miejsce (w turnieju wzięło udział 8 drużyn).

Prezydent ZFA Ali Ferej Tamim nie ukrywa, że przyjęcie w szeregach FIFA znacznie poprawiłoby sytuację finansową związku i przyczyniło się do jeszcze większej popularyzacji piłki nożnej na wyspie. W liczącym 800 tys. mieszkańców Zanzibarze jest ponad 500 klubów i jeszcze więcej utalentowanych zawodników. Niestety, nawet te najbardziej znane drużyny, jak Malindi, Mlandege czy Kikwagani borykają się z brakiem siatek, piłek czy innego podstawowego sprzętu. Działacze Zanzibar Football Association głęboko jednak wierzą, że wkrótce z siedziby FIFA w szwajcarskim Nyon nadejdzie wiadomość o przyjęciu do FIFA. Niezależnie od tego, reprezentanci Zanzibaru już przygotowują się do przyszłorocznego VIVA World Cup, czyli mundialu dla niezrzeszonych, który zostanie rozegrany w Japonii. Grzegorz Szopa

Historia hiszpańskiej ekstraklasy w pigułce (44)

sezon 1974/75



- ♦ **Król strzelców:** Carlos (Athletic Bilbao) - 19 goli
- ♦ **Final Pucharu Hiszpanii, 5 lipca 1975 r., Madryt**
Real Madryt - Atletico Madryt 0-0 po dogrywce, karne 4-3

Primera Division sezon 1974/75

Real Madryt	Real Saragossa	FC Barcelona	Real Sociedad	Hercules Alicante	Atletico Madryt	UD Salamanca	Elche CF	Betis Sevilla	Athletic Bilbao	Espanol Barcelona	Valencia CF	UD Las Palmas	Sporting Gijon	Grenada CF	Malaga CF	Delta Vigo	Real Murcia
Real Madryt	Real Saragossa	FC Barcelona	Real Sociedad	Hercules Alicante	Atletico Madryt	UD Salamanca	Elche CF	Betis Sevilla	Athletic Bilbao	Espanol Barcelona	Valencia CF	UD Las Palmas	Sporting Gijon	Grenada CF	Malaga CF	Delta Vigo	Real Murcia
6:1	2:1	1:1	2:2	3:1	1:1	3:3	2:1	1:0	1:0	3:1	3:1	3:1	4:1	1:0	4:2	5:0	
0:0	2:2	2:0	0:0	1:0	3:1	0:0	3:0	4:0	4:1	5:2	3:2	1:1	2:1	2:0	4:0	3:1	
1:1	1:0	3:2	2:2	1:1	1:1	0:0	2:0	3:0	2:0	1:0	2:0	1:1	2:0	2:0	1:1	2:0	
1:1	0:1	0:0	1:1	3:2	2:1	1:0	2:3	0:0	2:1	2:1	3:1	2:0	0:1	1:1	0:0	2:2	
1:1	4:0	3:3	1:0	2:0	0:0	3:0	4:1	2:0	2:0	5:2	4:0	2:2	0:0	2:1	0:0	1:0	
0:0	3:3	1:0	1:1	0:1	1:1	2:0	2:0	0:0	2:0	0:1	2:1	1:0	1:0	1:0	0:0	3:0	
1:0	1:1	1:0	3:0	0:1	1:0	0:1	2:0	1:0	2:4	2:1	1:1	1:0	2:1	2:1	2:0	3:0	
1:3	1:0	1:0	3:0	3:0	2:1	1:1	1:1	2:1	0:0	2:0	1:0	2:0	1:1	1:0	1:0	1:0	
1:0	4:0	1:0	2:1	2:2	3:0	0:0	3:0	0:1	1:0	1:1	2:1	1:4	1:0	3:1	3:0	2:0	
0:2	2:1	5:2	0:1	2:1	1:0	1:0	2:1	1:0	4:3	5:3	1:0	0:0	1:0	1:2	2:0	2:1	
1:2	0:0	1:0	1:0	1:0	1:1	2:2	0:0	3:1	3:0	1:1	2:1	2:0	7:1	2:0	2:0	1:2	
1:2	2:0	1:0	1:0	0:0	1:0	1:1	1:1	3:1	2:0	2:0	1:1	1:0	4:0	1:0	3:1	5:0	
2:0	2:0	0:1	0:2	2:1	2:2	2:1	3:1	2:0	1:1	2:1	2:1	0:0	5:1	1:1	1:1	1:0	
3:3	3:0	1:2	1:0	1:1	0:0	1:1	5:0	2:0	1:1	0:0	2:1	1:1	2:1	1:0	1:0	2:1	
1:3	1:0	3:2	2:0	0:1	0:0	1:1	1:0	1:0	2:0	1:0	1:0	3:1	1:1	1:1	3:0	3:1	
3:3	2:0	1:0	1:0	0:1	0:0	2:0	1:2	1:1	1:0	2:0	1:1	1:0	2:0	3:0	2:0	1:1	
2:2	1:5	0:2	2:2	1:1	3:1	2:1	2:0	0:0	2:4	0:0	1:5	1:1	2:1	0:0	2:0	1:0	



Po trzyletniej przerwie na mistrzowski tron powrócił Real Madryt. „Królewscy” cały sezon 1974/75 mogą zaliczyć jako niezwykle udany. Rozgrywki ligowe wygrali z przewagą aż 12 punktów, co nie udało się od czasu, kiedy w sezonie 1960/61 taką samą przewagę nad Atletico na koniec sezonu miał właśnie Real. „Blancos” obronili także Puchar Hiszpanii, co również nie udało się nikomu od 1961 roku, tyle że wtedy uczynił to inny madrycki klub - Atletico. Przyzwicie poszło także ekipie prowadzonej przez jugosłowiańskiego trenera Miljana Miljanicia w Pucharze Zdobywców Pucharów. Real, w dużej mierze dzięki trafieniom Netzera i Santillany, dotarł do ćwierćfinału, gdzie po karnych przegrał z Crveną Zvezdą Belgrad. W pozostałych europejskich pucharach hiszpańskie ekipy też wypadły całkiem przyzwoicie. Grająca w Pucharze Europy Mistrzów Krajowych Barcelona doszła do półfinału, gdzie przegrała z Leeds United. Z kolei w Pucharze UEFA najlepiej wypadł Real Saragossa, który w 1/8 finału musiał uznać wyższość Borussi Moenchengladbach. Co ważne, występy na europejskich boiskach nie przeszkodziły ekipie z Saragossy w znakomitej grze na własnym

„podwórku”, gdzie zajęła najwyższe miejsce w historii, plasując się na drugim miejscu za plecami Realu. Same rozgrywki były, jak łatwo się domyślić, zdominowane przez „Blancos”. Real mistrzostwo przyklepał już w 29. kolejce (remis 1-1 w Sociedad) i mocno się rozluźnił pozwalając m.in. ekipie Saragossy na historyczną wygraną 6-1. (pir)

1. Real Madryt (p)	34	50	66-34	20	10	4
2. Real Saragossa	34	38	58-47	15	8	11
3. FC Barcelona (m)	34	37	57-36	15	7	12
4. Real Sociedad S. Sebastian	34	36	37-32	12	12	10
5. Hercules Alicante (b)	34	36	37-36	11	14	9
6. Atletico Madryt	34	35	46-34	11	13	10
7. UD Salamanca (b)	34	35	33-29	10	15	9
8. Elche CF	34	34	35-44	13	8	13
9. Betis Sevilla (b)	34	34	35-41	14	6	14
10. Athletic Bilbao	34	33	40-42	13	7	14
11. Espanol Barcelona	34	33	38-47	14	5	15
12. Valencia CF	34	32	53-48	12	8	14
13. UD Las Palmas	34	32	41-39	12	8	14
14. Sporting Gijon	34	32	40-40	11	10	13
15. Grenada CF	34	31	35-47	10	11	13
16. Malaga CF	34	31	33-42	13	5	16
17. Celta Vigo	34	30	30-41	10	10	14
18. Real Murcia	34	23	31-66	7	9	18